

CHOJNICE 1939-1945 – POSŁOWIE

dr Dawid Kobiałka
Instytut Archeologii
Uniwersytet Łódzki

prok. Tomasz Jankowski
naczelnik Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu
w Gdańsku

W niniejszym posłowniu przedstawiamy przebieg procesu badawczego związanego z pracami naukowymi oraz działaniami śledczymi w chojnickiej Dolinie Śmierci. Stąd też jego pierwsza część stanowi omówienie i podsumowanie krytycznej analizy *Chojnice 1939-1945*, która była jednym z głównych czynników przemawiających za rozpoczęciem poszukiwań materialnych śladów drugowojennych zbrodni pod Chojnicami. Następne rozdziały tworzą opisy kolejnych sezonów badań naukowych oraz czynności śledczych rozpoczętych w 2020 roku, kontynuowanych w 2021 roku, a które od 2022 roku realizowane są w ramach multidyscyplinarnego oraz międzynarodowego projektu naukowego pt. *Archeologia Zbrodni pomorskiej 1939*¹.

CO WYNIKA OBECNIE Z LEKTURY KSIĄŻKI PT. *CHOJNICE 1939-1945*?

Jedną z kluczowych przesłanek do podjęcia badań naukowych w chojnickiej Dolinie Śmierci w 2020 roku była lektura pracy pt. *Chojnice 1939-1945*. Została ona wydana w 1947 roku, zaledwie dwa lata po zakończeniu II wojny światowej. Mimo upływu czasu stanowi ona nadal najważniejszą publikację, która opisuje czas

1 Niniejszy tekst jest zmienioną i przetłumaczoną wersją innego artykułu omawiającego przebieg prac archeologicznych w Dolinie Śmierci (por. Kobiałka *w druku*).

niemieckiego terroru w mieście i na terenie powiatu chojnickiego. Autorzy opracowania (wstęp został napisany przez Mariana Grochowskiego, zasadniczy rozdział jest pióra Wojciecha Buchholca, zaś zbrodnie w Czersku i okolicy przedstawił Józef Ostrowski) bazowali na materiałach zebranych przede wszystkim przez członków Powiatowego Komitetu Uczczenia Ofiar Zbrodni Hitlerowskich w Chojnicach. Książka zawiera także wiele ustaleń dotyczących kwestii masowych eksterminacji obywateli polskich, do których doszło pomiędzy 1939 a 1945 rokiem na północnych obrzeżach Chojnic. To właśnie z tego powodu lokalna społeczność już jesienią 1939 roku nazwała okoliczne pola, łąki oraz nieużytki rolne Doliną Śmierci – miejscem zbiorowych mordów.

Na potrzeby niniejszego artykułu należy podkreślić kilka kluczowych wniosków wpływających z lektury wspomianej książki. Jeszcze jesienią 1945 roku odbyły się prace ekshumacyjne w różnych miejscach kaźni w powiecie chojnickim, których celem było odnalezienie pojedynczych, zbiorowych oraz masowych grobów polskiej ludności zamordowanej przez Niemców w trakcie okupacji. Na Polach Igielskich, których pewien fragment określano wtedy mianem Doliny Śmierci, odnaleziono w dniach od 21 listopada do 1 grudnia 1945 roku szczątki łącznie 107 osób. Rodziny czy też znajomi pomordowanych byli w stanie zidentyfikować 53 zwłoki.

Na dzień 1 grudnia 1945 roku udało się rozpoznać następujące osoby: Jan Dullek (listonosz), Leonard Wróblewski (kupiec), Alojzy Słomiński (kupiec), (ryc. 1), Leon Wańtowski (kierownik szkoły), Konstanty Atjuch (mistrz stolarski), Jan Miłkowski (starszy strażnik graniczny), Wacław Stromkiewicz (nauczyciel), Jan Kalitowski (starszy posterunkowy Policji Państwowej), Józef Lubecki (księgowy), Jan Kowalski (listonosz), Jan Szark (robotnik), ksiądz proboszcz Józef Mańkowski, Jan Labenz (kolejarz), Jan Kujawski (listonosz), Stanisław Kwaśniewski (nauczyciel), Michał Jarkowski (strażnik więzienny), Izydor Król (rolnik), Czesław Nowakowski (właściciel drukarni), Alojzy Wyrobek (kolejarz), Aleksander Stachurski (lekarz dentysta), Marta Madziąg (akuszerka), ksiądz proboszcz Bernard Bączkowski, Łukasz Szulc (nauczyciel), Antoni Rydzkowski (urzędnik pocztowy), Józef Kościelny (urzędnik

pocztowy), Stanisław Dolata, Władysław Kręcki (urzędnik pocztowy), Jan Mietz (urzędnik pocztowy), Anna Gawińska, Jan Mroczyński (stolarz), Bolesław Minikowski (stolarz), Jan Lacki, Józef Grabowski (krawiec), Jan Myk (rolnik), Bolesław Sarnowski (urzędnik celny), Saalfeld, Falkenstein wraz z córką, Wanda Sabiniarz (urzędniczka Komunalnej Kasy Oszczędności), Andrzej Czerniak (starszy strażnik graniczny), Józef Chrzanowski (ziemianin), Alojzy Pruszek (ziemianin), Alojzy Szulc (urzędnik pocztowy), Franciszek Połom (urzędnik celny), Wincenty Czerwiński (urzędnik celny), Franciszek Frankenstein (mistrz szewski), Andrzej Kobierowski (urzędnik pocztowy), Konrad Goldowski, Jan Oszwaldowski (właściciel fabryki sieci), Jan Szykowski (fotograf), Anastazy Nowak (urzędnik pocztowy), Jan Dzwonkowski (kupiec), Bolesław Bogucki (urzędnik elektrowni).

Prace poszukiwawcze prowadzono także w pobliżu przedwojennych Krajowych Zakładów Opieki Społecznej w Chojnicach (tzw. Witki). To właśnie tam, podobnie jak w przypadku Doliny Śmierci, biegł fragment polskich rowów strzeleckich przygotowanych na wypadek wojny z III Rzeszą. Kilka miesięcy później transzeje



Rycina 1. Alojzy Słomiński – jedna z ofiar zamordowanych jesienią 1939 roku na Polach Igielskich, której zwłoki udało się rozpoznać rodzinie i znajomym w wyniku przeprowadzonych ekshumacji jesienią 1945 roku (zbiory prywatne E. Steinke).

zostały wykorzystane przez Niemców jako dogodne miejsca na groby masowe. Na Witkach życie stracili niemal wszyscy pensjonariusze (przede wszystkim osoby umysłowo chore) Krajowych Zakładów Opieki Społecznej w Chojnicach (ryc. 2). Relacje dotyczące dokładnej liczby pomordowanych na przełomie października i listopada 1939 roku są różne. Przyjmuje się zwykle, że było to przynajmniej 218 osób.



Rycina 2. Widok na bramę główną przedwojennych Krajowych Zakładów Opieki Społecznej w Chojnicach (stan zachowania na 1970 rok). Budynki zostały wykorzystane jako obóz zatrzymań dla chojnickiej inteligencji po wymordowaniu na przełomie października i listopada 1939 roku miejscowych pensjonariuszy (osoby umysłowo chore). Jak wynika z niektórych powojennych relacji, przynajmniej część osób zamordowanych pod koniec stycznia 1945 roku w Dolinie Śmierci, również przed egzekucjami była przetrzymywana za murami byłych Krajowych Zakładów (zbiory Instytutu Pamięci Narodowej).

Jak wynika z protokołu przygotowanego przez komisję sądo-wo-lekarską, na który powołuje się w swoim rozdziale Wojciech Buchholz, prace ekshumacyjne na Witkach trwały od 1 do 2 grudnia 1945 roku. Udało się odkryć okop, w którym zalegały rozkładające się zwłoki osób umysłowo chorych z pobliskich Zakładów. Co jednak najważniejsze, rezultatem ekshumacji było podjęcie

jedynie samych czaszek 61 zamordowanych – reszty ich ciał, jak i pozostałych zwłok ponad 150 osób nie wydobyto z bliżej niewyjaśnionych przesłanek. Na miejscu masowego grobu usypano jedynie niewielką mogiłę, po której obecnie nie ma śladu w lokalnym krajobrazie.

Niemcy na przełomie października i listopada 1939 roku mordowali pod Chojnicami lokalną inteligencję (m.in. księży, nauczycieli, urzędników państwowych, przedstawicieli Polskiego Związku Zachodniego, ziemian, kupców), rolników, robotników, osoby umysłowo chore, Polaków, z którymi lokalni Niemcy mieli różnego rodzaju zatargi przed wybuchem wojny, jak i też przedstawicieli nielicznej miejscowej społeczności żydowskiej. Niemniej z lektury opracowania książki jednoznacznie wynika, że dzisiejszy obszar określany mianem Doliny Śmierci (w okresie międzywojennym było to miejsce nazywane Ostrówkiem lub rzadziej Ostrówko) był świadkiem jeszcze jednej masowej zbrodni.

Według kilku różnych osób zeznających po wojnie na tę okoliczność do Chojnic pod koniec stycznia 1945 roku została doprowadzona kolumna składająca się z kilkuset Polaków. Następnie – jak twierdził chociażby Jan Grunt przywoływany przez Wojciecha Buchholca – przez trzy dni i trzy noce znad Ostrówka unosiła się łuna światła oraz charakterystyczna woń palonego mięsa, cały teren miał być ściśle zabezpieczony przez niemieckie służby policyjne oraz jednostki pomocnicze. Stąd też wzięło się przekonanie niektórych z zeznających osób, że na Ostrówku zamordowano setki osób, a ich ciała spalono na stosie w celu zatuszowania śladów zbrodni. Co więcej, jak można jednoznacznie wyczytać ze wstępu Mariana Grochowskiego oraz materiałów archiwalnych znajdujących się m.in. w zbiorach Muzeum Historyczno-Etnograficznego im. Juliana Rydzkowskiego w Chojnicach, członkowie Komitetu odnaleźli (ujawnili) miejsce spalenia ciał ofiar z końca stycznia 1945 roku. Z niewyjaśnionych do chwili obecnej powodów spalonych szczątków ofiar nie podejmowano. W jednym zaledwie dokumencie jest mowa, że lokalizacja ta została – jak to enigmatycznie określono – zabezpieczona.

Należy także podkreślić, że prace ekshumacyjne w powiecie chojnickim nie były prowadzone przy współudziale wojskowych,

geodetów, kartografów czy też archeologów. Przewodniczącym komisji sądowo-lekarskiej oraz Komitetu był lekarz medycyny dr Jan Łukowicz. Zapewne z braku nawet najbardziej elementarnych środków i narzędzi zaraz po wojnie (np. część dokumentacji z prac Komitetu była tworzona na niemieckich papierach z czasów okupacji), nie wykonano dokładnej dokumentacji fotograficznej oraz rysunkowej wszystkich ekshumowanych miejsc oraz grobów. Nie przykładano także większej uwagi do zabezpieczenia materialnych śladów zbrodni (np. łuski, pociski). Z dzisiejszej perspektywy trzeba powiedzieć, że raporty z wizji lokalnych oraz samych ekshumacji mają bardzo ogólny i nieprecyzyjny charakter – ich wartość poznawcza również jest niewielka. Wystarczyło kilka dekad, żeby wiedza dotycząca dokładnej lokalizacji w krajobrazie miejsc masowych mordów w Dolinie Śmierci uległa zatarciu i zapomnieniu. Można powiedzieć, że w pewnym sensie historia stała się archeologią.

Rzecz jasna, praca zawiera pewne ograniczenia i nieścisłości – oddają one zresztą aurę lat okupacji i okresu powojennego. Istniała wtedy ogólna tendencja do zawyżania skali zbrodni, co też wynikało po części z trudności oszacowania ich skali. Tak na przykład, Donald Steyer (1967) podawał liczbę ofiar z jesieni 1939 roku na Pomorzu Gdańskim na co najmniej 50 tysięcy osób. Barbara Bojarska (1972), inna zasłużona badaczka problematyki eksterminacji pomorskiej ludności w początkowym etapie II wojny światowej, pisała o ok. 40 tysiącach obywatelach Polskich, którzy zostali zgładzeni w 1939 roku (por. Ceran, Mazanowska, Tomkiewicz, 2018). W związku z tym pewne nieprecyzyjne i przesadne szacunki znajdują się także w *Chojnice 1939-1945*.

Po pierwsze, wydaje się, że pod koniec października 1939 roku Niemcy z chojnickich Krajowych Zakładów Opieki Społecznej wywieźli 218 osób, a nie, jak jest podawane w książce, 249. W publikacji uwzględniono mord z 10 lutego 1945 roku, kiedy funkcjonariusze III Rzeszy zamordowali w zabudowaniach rolnika Durajewskiego na obrzeżach Leśna grupę Żydówek z podobożu w Dziemianach (niem. *Sophienwalde*) wchodzącego w skład obozu koncentracyjnego Stutthof. W 1970 roku przeprowadzono ekshumację ich szczątków, w wyniku czego odnaleziono kości należące do ok. 60 kobiet (por. Tomkiewicz, 2014). Także liczba osób, które

zamordowano pod koniec stycznia 1945 roku w Dolinie Śmierci (w publikacji teren ten określany jest częstokroć jako Ostrówek) wydaje się zawyżona. Błąd pojawił się również w opracowaniu Józefa Ostrowskiego dotyczącym zbrodni hitlerowskich w Czersku. W trakcie ekshumacji szczątków ofiar zamordowanych 4 listopada 1939 roku w lesie pod Łukowem rozstrzelano 28 osób, a nie – jak najprawdopodobniej omyłkowo stwierdził autor – 78. Potwierdziły to powojenne prace ekshumacyjne.

Lektura i analiza powyższych materiałów wyraźnie sugerowały, że na północnych obrzeżach Chojnic mogą jeszcze zalegać szczątki ofiar zamordowanych przez Niemców w czasie II wojny światowej, jak i różnego rodzaju dowody zbrodni w postaci chociażby łusek, pocisków i nabojów, rzeczy osobistych ofiar czy też przedmiotów porzuconych i zgubionych przez oprawców. Główną tezą badawczą prac naukowych rozpoczętych w 2020 roku w Dolinie Śmierci w ramach projektu pt. *Archeologia Doliny Śmierci* było przeświadczenie, że przy wykorzystaniu metod i narzędzi badań archeologicznych i ich integracji ze źródłami historycznymi oraz etnograficznymi możliwe będzie odnalezienie owych materialnych śladów zbrodni mających miejsce pod Chojnicami pomiędzy 1939 a 1945 rokiem.

BADANIA NAUKOWE DOTYCZĄCE DOLINY ŚMIERCI W 2020 ROKU

Metodologia badań w ramach *Archeologii Doliny Śmierci* była w istocie oparta o trzy dyscypliny naukowe, a także o charakterystyczne dla nich metody oraz źródła. Roboczo określono je mianem: historii Doliny Śmierci, etnografii Doliny Śmierci oraz archeologii Doliny Śmierci (por. Kobiąłka, 2020a, 2020b, 2021, 2022, Kobiąłka i in., 2020, 2021). Badania w 2020 roku dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury. Finansowo prace wspierał także Instytut Archeologii i Etnologii PAN oraz Urząd Miejski w Chojnicach.

To właśnie historia Doliny Śmierci była filarem późniejszych działań (ryc. 3). W jej ramach odbyto kwerendy archiwalne w różnych polskich instytucjach celem zebrania i późniejszej krytycznej analizy dokumentów związanych z masowymi mordami, do których dochodziło na obrzeżach Chojnic w czasie trwania II wojny światowej. W rezultacie pozyskano zbiór kopii ponad 1000 źródeł historycznych. Były to m.in. relacje świadków zeznających na okoliczność niemieckich aresztowań mieszkańców Chojnic i regionu od września do końca listopada 1939 roku, protokoły z przesłuchań zbiegów z rozstrzeliwań, raporty ekshumacyjne czy też z wizji lokalnych, odpisy aktów zgonów oraz codzienna korespondencja członków Powiatowego Komitetu Uczczenia Ofiar Zbrodni Hitlerowskich w Chojnicach.

Z całości źródeł można wysnuć wniosek, że artykuły Mariana Grochowskiego, Wojciecha Buchholca oraz Józefa Ostrowskiego zostały przygotowane rzetelnie i skrupulatnie w oparciu o zebrane dowody oraz aktualny stan wiedzy. Zarazem pewnym było już po odbyciu kwerend archiwalnych, że groby masowe mieszkańców miasta i regionu zamordowanych w ramach *Intelligenzaktion* (Wardzyńska, 2009) oraz *T-4* (Evans, 2004) muszą jeszcze znajdować się w nieznanach miejscach na obrzeżach Chojnic. To samo dotyczyło szczątków osób, których zwłoki spalono w drugiej połowie stycznia 1945 roku w Dolinie Śmierci. Jednak sama analiza źródeł

historycznych nie dawała przekonujących podstaw do wytypowania lokalizacji do szczegółowego rozpoznania archeologicznego.

S P I S M I E J S C S T R A C E Ń I G R O B Ó W N A T E R E N I E
POWIATU CHOJNICKIEGO, OFIAR ZBRODNI HITLEROWSKICH.

nr	nazwa miejscowości	data	urodz. (miej. urodz.)	zmarł (miej. zmarł)	ofiar	rodzaj	dotychczasowe oznaczenie	U. W. R. G. I.
1	Chojnice	1	"	"	"	1600	Ostrówek.	zmarł 10 września 1944 r. w Ostrówku
2	Leno	1	"	"	"	200	gospodarski budynek	zmarł 10 września 1944 r. w Ostrówku
3	Chojnice	1	"	"	"	11	poła należącego	zmarł 10 września 1944 r. w Ostrówku
4	"	1	"	"	"	3	" Dobra.	zmarł 10 września 1944 r. w Ostrówku
5	"	2	"	"	"	2	"	zmarł 10 września 1944 r. w Ostrówku
6	"	1	"	"	"	1	Kawotowo.	zmarł 10 września 1944 r. w Ostrówku
7	"	1	"	"	"	394	"	zmarł 10 września 1944 r. w Ostrówku
8	"	1	"	"	"	1	Wieliczko.	zmarł 10 września 1944 r. w Ostrówku
9	"	3	"	"	"	107	" Dobra.	zmarł 10 września 1944 r. w Ostrówku
10	"	1	"	"	"	1	Wieliczko.	zmarł 10 września 1944 r. w Ostrówku
11	Wieliczko	1	"	"	"	44	plac cment.	zmarł 10 września 1944 r. w Ostrówku
12	"	1	"	"	"	4	za pastwisk.	zmarł 10 września 1944 r. w Ostrówku
13	"	1	"	"	"	4	za pastwisk.	zmarł 10 września 1944 r. w Ostrówku
14	Chojnice	1	"	"	"	28	pod kościołem.	zmarł 10 września 1944 r. w Ostrówku
15	" - Wólka	16	"	"	"	19	u cment.	zmarł 10 września 1944 r. w Ostrówku
16	" - Wólka	30	"	"	"	36	" " cment.	zmarł 10 września 1944 r. w Ostrówku
17	"	1	"	"	"	18	pod szkołą.	zmarł 10 września 1944 r. w Ostrówku
18	Wólka	1	W	"	"	1	za kościołem.	zmarł 10 września 1944 r. w Ostrówku
19	Polkowice	1	W	"	"	9	u brzozy.	zmarł 10 września 1944 r. w Ostrówku
20	Polkowice	1	K	"	"	3	u brzozy.	zmarł 10 września 1944 r. w Ostrówku
21	Oguszyce	1	K	"	"	3	"	zmarł 10 września 1944 r. w Ostrówku
22	Bolesław	1	K	"	"	3	u brzozy.	zmarł 10 września 1944 r. w Ostrówku
23	Medan	1	K	"	"	1	u brzozy.	zmarł 10 września 1944 r. w Ostrówku

Rycina 3. Spis miejsc straceń i grobów na terenie powiatu chojnickiego, ofiar zbrodni hitlerowskich – dokument powstał na podstawie ustaleń i działalności Powiatowego Komitetu Uczczenia Ofiar Zbrodni Hitlerowskich w Chojnicach.

Z dokumentu jednoznacznie wynika, że nie wszystkie szczątki ofiar zbrodni drugowojennych w mieście i regionie zostały ekshumowane – dotyczy to lokalizacji Ostrówek (dzisiejszy teren określany mianem Doliny Śmierci) oraz Igły (zbiory Muzeum Historyczno-Etnograficznego im. Juliana Rydzkowskiego w Chojnicach).

Drugi filar prac przeprowadzonych w 2020 roku ogniskował się wokół etnografii Doliny Śmierci, czyli na zebraniu m.in. relacji osób, które straciły swoich bliskich na obrzeżach Chojnic jesienią 1939 roku oraz wspomnień mogących mieć wpływ na realizację celów projektowych. W istocie, badania etnograficzne stanowiły bardzo ważny społeczny i kulturowy komponent prac. Z jednej strony udało się dotrzeć i porozmawiać z potomkami pomordowanych. Byli wśród nich córki, jak i wnukowie, a nawet prawnukowie tych, których jesienią 1939 roku wywieziono czy też doprowadzono na Pola Igielskie (ryc. 4).



Rycina 4. Wywiady etnograficzne polegające na rozmowach m.in. z potomkami osób zamordowanych jesienią 1939 roku pod Chojnicami oraz dokumentacja rodzinnych pamiątek z nimi związanych stanowiły ważny element realizowanych prac projektowych – w trakcie wywiadu z Michałem Dzwonkowskim, którego pradziadek Jan został zastrzelony na Polach Igielskich (fot. D. Kobiółka).

Utrwalono na potrzeby badań naukowych wiele nieznanych wcześniej zdjęć ofiar oraz różnego rodzaju dokumentacji z prywatnych zbiorów. Większość z tych materiałów nigdy wcześniej nie trafiła do obiegu naukowego. Z drugiej zaś strony członkowie zespołu badawczego w trakcie prowadzenia badań etnograficznych dotarli do osób mających wiedzę na temat lokalizacji grobów masowych na obrzeżach Chojnic. Jeden z respondentów twierdził, że jako 13-letni chłopak wraz z kolegami przyglądał się późną jesienią 1945 roku z oddali pracom ekshumacyjnym prowadzonym w Dolinie Śmierci. W trakcie takiej wizyty miał natrafić na spalone kości oraz zwęglone drewno, które zalegały na powierzchni gruntu. Już wtedy świadek przypuszczał, że mogą to być spalone szczątki ludzkie. Inni informatorzy także wspominali Pola Igielskie jako miejsca, gdzie na przestrzeni ostatnich dekad okoliczni

mieszkańcy i rolnicy mieli dokonywać odkryć kości ludzkich. Można bezpiecznie założyć, że część z nich była szczątkami ofiar zamordowanych jesienią 1939 roku pod Chojnicami.

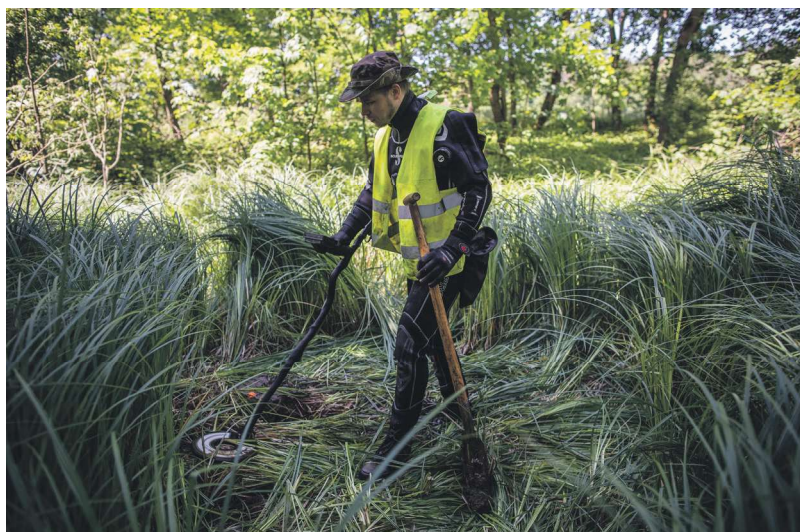
Kwerendy archiwalne i wywiady etnograficzne pomogły w jak najprecyzyjniejszym zlokalizowaniu miejsc i obszarów pod badania archeologiczne (por. także Sturdy Colls, 2015). Składały się one z dwóch etapów. Pierwszy z nich miał charakter całkowicie nieinwazyjny. Były to analizy pochodnych produktów lotniczego skanowania laserowego, historycznych i współczesnych zdjęć lotniczych oraz zobrażeń satelitarnych. Dzięki tak przyjętej procedurze badawczej udało się zarejestrować fragmenty polskich okopów z 1939 roku, których wybrane odcinki kilka miesięcy później stały się grobami masowymi dla mieszkańców Chojnic i regionu. Następnie przeprowadzono prospekcję geofizyczną w różnych częściach Pól Igielskich, wykorzystując do tego metodę georadarową, magnetyczną oraz elektrooporową. Trudne warunki terenowe spowodowały, że te zwykle przynoszące pozytywne wyniki metody miały w tym przypadku mniejszą skuteczność.

Badaniami inwazyjnymi były z kolei poszukiwania powierzchniowe przy pomocy wykrywaczy metali, które prowadzono systematycznie od 9 maja do 4 września 2020 roku. Zwieńczeniem prac projektowych było założenie ośmiu wykopów sondażowych w różnych fragmentach Pól Igielskich. Ich stosunkowo niewielka powierzchnia były niewątpliwie jedną z przeszkód utrudniających odnalezienie masowych grobów z 1939 roku czy też śladów po ekshumacjach przeprowadzonych jesienią 1945 roku.

Niewątpliwie przełomem w postępach badawczych był dzień 13 czerwca 2020 roku, kiedy w Dolinie Śmierci prowadzono kolejne badania powierzchniowe przy pomocy wykrywaczy metali. W ich trakcie Daniel Nita oraz Karol Woliński, dwójka wolontariuszy biorących udział w poszukiwaniach, natrafili na – jak potwierdziły to późniejsze analizy – spalone szczątki ludzkie zalegające kilka centymetrów pod powierzchnią gruntu (ryc. 5). Teren odkrycia został niezwłocznie zabezpieczony, a odnaleziony materiał kostny oddano do analizy antropologicznej, która jednoznacznie wykazała, że są to spalone szczątki ludzkie (Banaszak, 2020). Pośród kości odnaleziono także rzeczy osobiste ofiar (m.in. złote ślubne

obraczki, guziki cywilne), ślady związane bezpośrednio z dokonaniem masowego mordu (łuski i pociski od broni krótkiej), jak i węgle drzewne będące relikdami stosu ciałopalnego. Następnie o całej sytuacji został poinformowany Instytut Pamięci Narodowej, co też w okresie późniejszym było podstawą do wszczęcia przez prokuratora Tomasza Jankowskiego z Pionu Śledczego Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku oficjalnego śledztwa na okoliczność masowego mordu, do którego doszło pod koniec stycznia 1945 roku w Dolinie Śmierci.

Z dokumentów archiwalnych wynikało, że zlokalizowane miejsce kaźni w Dolinie Śmierci może być przestrzenią, w której zalegają szczątki setek osób. W związku z powyższym postanowiono miejsce to zabezpieczyć. Podjęto decyzję, że odnalezione kości ofiar zostaną ekshumowane w 2021 roku po dokonaniu odpowiednich przygotowań technicznych, sprzętowych, infrastrukturalnych, finansowych oraz kadrowych.



Rycina 5. 13 czerwca 2020 roku – Karol Woliński w trakcie badań powierzchniowych za pomocą wykrywaczy metali. W tym miejscu odnaleziono pierwsze spalone szczątki ludzkie – były one podstawą do wszczęcia oficjalnego śledztwa przez Pion Śledczy Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku na okoliczności zbrodni wojennej w Chojnicach (fot. D. Frymark).

BADANIA NAUKOWE ORAZ CZYNNOŚCI ŚLEDTCZE W DOLINIE ŚMIERCI W 2021 ROKU

Prace ekshumacyjne i badania naukowe w 2021 roku w Dolinie Śmierci stanowiły połączenie oficjalnego śledztwa prowadzonego przez prokuratora Tomasza Jankowskiego oraz nowego projektu naukowego dotyczącego masowych zbrodni na północnych obrzeżach Chojnic pt. *Straszny swąd spalenizny – archeologiczne badania miejsca kaźni w chojnickiej Dolinie Śmierci*. Był to przykład naukowego projektu badawczego stanowiącego część oficjalnego śledztwa prowadzonego przez prokuraturę Instytutu Pamięci Narodowej. Głównym celem prac terenowych była ekshumacja spalonych szczątków ofiar zamordowanych pod koniec stycznia 1945 roku na północnych obrzeżach miasta oraz zabezpieczenie różnego rodzaju dowodów zbrodni. Badania w 2021 roku dofinansowano ze środków Ministra Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu pochodzących z Funduszu Promocji Kultury. Finansowo prace wspierał także Urząd Miejski w Chojnicach.

Rezultatem pogłębionej kwerendy archiwalnej było stworzenie listy ponad 120 osób, które trafiły z dużą dozą prawdopodobieństwa do Doliny Śmierci w drugiej połowie stycznia 1945 roku. Dwie obrączki z inicjałami współmałżonków oraz datami zawarcia związku małżeńskiego pozwoliły na chwilę obecną na poznanie tożsamości pierwszych ofiar. Były to: Irena Szydłowska, kurierka Armii Krajowej z Grudziądza oraz Anna Stołowska, także z Grudziądza, którą miejscowe Gestapo wraz z mężem i trójką dzieci aresztowało w nocy z 16 na 17 stycznia 1945 roku (por. Jankowski, Kobiąłka, 2021a, 2021b) (ryc. 6). Znanymi osobami były także Elżbieta Łęgowska z Chojnic wraz z narzeczonym Edwardem Makowskim – oboje byli widziani w kolumnie prowadzonej przez Chojnice. O tym fakcie wspomina Wojciech Buchholc w swoim tekście.



Rycina 6. Dowód osobisty Anny Stołowskiej, której obrączkę odnaleziono wśród spalonych szczątków ludzkich w 2021 roku w Dolinie Śmierci (zbiory prywatne rodziny Stołowskich).

Badania archeologiczne, czyli naukowe podjęcie spalonych szczątków ofiar było zasadniczym celem prac prowadzonych od 31 maja do 21 lipca 2021 roku (ryc. 7). Powierzchnia wykopalisk objęła niespełna 1,5 ara. Planigrafia, czyli przestrzenna, trójwymiarowa dokumentacja każdego odkrytego artefaktu w Dolinie Śmierci pozwoliła na precyzyjne zlokalizowanie docelowego terenu badań. Całość ziemi z wykopu, którą wydobyto, była szlamowana (przemywana pod bieżącą wodą) na specjalnie w tym celu skonstruowanych sitach (ryc. 8). Dzięki przyjęciu takiej metodyki badawczej zespół terenowy był w stanie zabezpieczyć nawet drobne fragmenty szczątków ludzkich.



*Rycina 7. W trakcie prac archeologicznych w Dolinie Śmierci w 2021 roku
(fot. D. Frymark, zbiory Instytutu Pamięci Narodowej).*

Cały teren badań został pokryty siatką arową o wymiarach 10 na 10 metrów. Każdy ar z kolei podzielono na 100 mniejszych jednostek dokumentacyjnych o powierzchni jednego metra kwadratowego każda (ryc. 8). Pozyskany materiał kostny oraz zabytkowy z różnych poziomów głębokości wykopu był inwentaryzowany osobno. Odnajdywane artefakty oraz diagnostyczne elementy kości ludzkich namierzano trójwymiarowo za pomocą tachimetru. Formą dokumentacji wykopu oraz miejsc koncentracji spalonych szczątków ludzkich były zdjęcia lotnicze wykonywane za pomocą bezzałogowego statku powietrznego (tzw. drona) oraz fotogrametria, które pozwoliły na przygotowanie modeli 3D rejestrowanych reliktyw.



*Rycina 8. Płukanie urobku z wykopu w celu odseparowania gleby od dowodów zbrodni (kości ludzkich, artefaktów, fragmentów drewna i węgla drzewnych itp.)
(fot. D. Frymark, zbiory Instytutu Pamięci Narodowej).*

W wyniku prac badawczych odkryto prawie tonę spalonych szczątków ludzkich. Tylko w kilkudziesięciu przypadkach pojedyncze kości nie miały widocznych śladów działania wysokiej temperatury. Odkryto łącznie trzy punkty koncentracji zalegania szczątków ludzkich. Pośród nich znajdowały się pozostałości po paleniu ofiar (węgle drzewne, drewno ze śladami działania wysokiej temperatury). W 2021 roku dokonano dokumentacji 4275 pozycji inwentarzowych. Są to w większości przypadków przedmioty i ich elementy, które ofiary miały przy sobie w momencie śmierci. Rzeczy zalegały w różnych częściach wykopu, jednak ich większość została odnaleziona pośród szczątków ludzkich, co świadczy o tym, że ciała pomordowanych palono razem z odzieniem. Ilość i różnorodność wartościowych przedmiotów codziennego użytku także daje podstawy do postawienia tezy, że zbrodnia

była wykonana w pośpiechu. Złote obrączki, sygnety, pierścionki, srebrne zegarki kieszonkowe, różnego rodzaju zegarki na rękę są tego potwierdzeniem. Wśród znalezisk są także medaliki z wyobrażeniem Matki Boskiej, koraliki różańców, a nawet szpule z zachowanymi nićmi, napaśtek, elementy wiecznych piór oraz agrałki. Mimo usilnego tuszowania śladów zbrodni zachowały się także fragmenty skóry z obuwia czy też tkanin stanowiących pozostałości ubioru osób pomordowanych. Co więcej, o pośpiechu w organizacji mordu oraz tuszowaniu jego śladów świadczy także fakt, że wielu ofiarom po zadaniu śmierci nie wyrwano złotych koronek zębowych (ryc. 9-10).



*Rycina 9. Dowody zbrodni dokonanej pod koniec stycznia 1945 roku
w Dolinie Śmierci – prace terenowe z 2021 roku
(fot. D. Frymark, zbiory Instytutu Pamięci Narodowej).*



Rycina 10. Inwentaryzacja odnalezionych dowodów zbrodni w 2021 roku w Dolinie Śmierci (fot. D. Frymark, zbiory Instytutu Pamięci Narodowej).

Ofiary były doprowadzane, jak wynika z zeznań niektórych osób, z budynków Krajowych Zakładów Opieki Społecznej w Chojnicach do Doliny Śmierci. Łącznie w trakcie dwóch sezonów badań terenowych odkryto liczny zbiór łusek, pocisków oraz czasem wręcz całych naboju od broni krótkiej (najprawdopodobniej pistoletów Walther PPK oraz P08 Parabellum – analizy balistyczne są w trakcie realizacji w czasie pisania niniejszych słów).

Składową prac archeologicznych było pobieranie materiałów do badań specjalistycznych. W ich trakcie zabezpieczono próby drewna i węgla drzewnych, których analiza może dać odpowiedź na temat kwestii budowy samego stosu oraz opału użytego do palenia ciał ofiar. Gleba z miejsc zalegania spalonych szczątków ludzkich i ich okolicy była przedmiotem badań geomorfologicznych oraz palinologicznych, które w zamierzeniu mają pozwolić na rekonstrukcję lokalnego środowiska przed, w trakcie oraz po zakończeniu mordu. Z kolei analizy geochemiczne zostaną wykorzystane, żeby wyjaśnić zasadniczą sprawę: czy odkryte obiekty,

w których zalegały szczątki ludzkie są miejscem, w którym ciała ofiar palono czy tylko punktem, w którym ich resztki zostały zsypane (zdeponowane)?

Podobnie ekspertyzy medyka sądowego oraz analizy pozyskanych artefaktów rzucą nowe, nieznane wcześniej z dokumentów archiwalnych i żywej pamięci, światło na egzekucję, do której doszło pod koniec stycznia 1945 roku w Dolinie Śmierci oraz na sposoby tuszowania dowodów przeprowadzonej przez funkcjonariuszy III Rzeszy eksterminacji. Badania te będą wykonywane przez specjalnie w tym celu powołany zespół biegłych w ciągu najbliższych miesięcy. Po zakończeniu śledztwa ich wyniki zostaną opublikowane.

Jesienią 2021 roku Pion Śledczy Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku kontynuował poszukiwania miejsc zbrodni z 1939 roku w Dolinie Śmierci. Z opracowania Wojciecha Buchholca wiadomo, że nie wszystkie ofiary zostały odnalezione w trakcie prowadzonych ekshumacji. W ich wyniku zabezpieczono kolejne łuski karabinowe – ślady egzekucji, do których doszło pod Chojnicami. Interesującymi znaleziskami były tzw. „łódki nabojoye” do karabinu systemu Mauser czy też metalowe elementy podbicia obuwia. Niemniej najważniejszym rezultatem październikowych oględzin były prace eksploracyjne jednego z grobów masowych związanych z mordami pod Chojnicami. W ich wyniku potwierdzono, że dany odcinek grobu został ekshumowany jeszcze jesienią 1945 roku. W jego wnętrzu nie natrafiono na szczątki ludzkie. Na jego dnie zalegały jednak m.in. pojedyncze łuski od karabinu systemu Mauser oraz – co interesujące – nabój szkoleniowy oraz fragmenty drutu kolczastego.

BADANIA NAUKOWE ORAZ PRACE ŚLEDcze W DOLINIE ŚMIERCI W 2022 ROKU ORAZ NAJBliżSZEJ PRZYSZŁOŚCI

Z materiałów archiwalnych, książki *Chojnice 1939-1945* oraz prac terenowych przeprowadzonych w latach 2020-2021 jednoznacznie wynika, że przetrwały do chwili obecnej materialne ślady zbrodni na Polach Igielskich oraz społeczna pamięć na ich temat wśród mieszkańców Chojnic i powiatu (por. Kulesza, 1986; Lorbiecki, 2017). Metodologia badań łącząca źródła, metody, perspektywy poznawcze charakterystyczne dla historii, etnografii oraz archeologii okazała się skuteczną drogą do poszukiwania różnorodnego dziedzictwa masowych zbrodni nawet po kilku dekadach od ich dokonania. Jest to zresztą podejście, które jest częstokroć stosowane w przypadku innych inicjatyw z zakresu szeroko rozumianej tzw. archeologii współczesnych konfliktów zbrojnych (np. Saunders, 2007; Sturdy Colls, 2015; Kostyrko, Kobińska, 2020).

Wojciech Buchholz w swoim tekście podkreślał w kilku miejscach specyfikę Chojnic w kontekście drugowojennych zbrodni i terroru, który panował w latach 1939-1945. Inny regionalista, Klemens Szczepański (1986) trafnie to oddał, tytułując opracowanie dotyczące okresu okupacji w mieście i regionie jako czas, kiedy Polacy żyli „w mroku nocy”. Wydarzenia, do których doszło na obrzeżach Chojnic, nie były odosobnionym aktem – jak to czasem było określane – „oczyszczenia terenu” (por. Evans, 2004; Wardzyńska, 2009).

W pierwszych miesiącach II wojny światowej na terenie województwa pomorskiego zamordowano tysiące Polaków w trakcie masowych egzekucji, włączając w to księży, nauczycieli, polityków, członków Polskiego Związku Zachodniego, kupców, urzędników państwowych (np. pocztowców, policjantów, strażników granicznych), by wymienić jedynie część z nich (por. Steyer, 1967; Bojarska 1972; Jastrzębski, Szilling, 1979). Ciała ofiar były zwykle chowane w grobach masowych w celu zatuszowania śladów zbrodni. W trakcie krwawej jesieni 1939 roku odbierano życie osobom umyślowo chorym oraz przedstawicielom lokalnej społeczności żydowskiej – w tym sensie chojnicka Dolina Śmierci jest wręcz

klasycznym przykładem wydarzeń, do których dochodziło na Pomorzu Gdańskim w trakcie pierwszych miesięcy II wojny światowej. Obecnie szacuje się, że pomiędzy wrześniem a grudniem 1939 roku ok. 20-30 tysięcy polskich obywateli przedwojennego województwa pomorskiego zostało zamordowanych (por. Ceran i in., 2018). Była to liczba dwa razy większa niż ogół ofiar z pozostałych przedwojennych polskich terytoriów. Z tego powodu część polskich historyków postuluje od pewnego już czasu, żeby ogół niemieckich zbrodni na Pomorzu Gdańskim w początkowym okresie wojny ująć jednym terminem – Zbrodnią pomorską 1939. Była ona preludium do późniejszych masowych eksterminacji w trakcie II wojny światowej: Pojęcie Zbrodni pomorskiej 1939 roku obejmuje akty eksterminacji bezpośredniej dokonane na ludności polskiej od września do grudnia 1939 roku (w niektórych miejscach do początku 1940 roku przez oddziały Volksdeutscher Selbstschutz, przy aktywnym wsparciu Wehrmachtu i SS” (Ceran, Mazanowska, Tomkiewicz, 2021).

W rzeczy samej Niemcy mordowali obywateli polskich w ok. 400 miejscach przedwojennego województwa pomorskiego (por. Bojarska, 2009; Mazanowska, 2017; Kubicki, 2019). Chojnicka Dolina Śmierci jest zaledwie jednym z nich, co jednoznacznie wynika także z lektury *Chojnice 1939-1945*. Pomimo upływu kilku już dekad od opisywanych wydarzeń założono na potrzeby realizacji kolejnego już projektu pt. *Archeologia Zbrodni pomorskiej 1939*, że przetrwało do chwili obecnej różnorodne dziedzictwo związane z masowymi zbrodniami, do których doszło na Pomorzu Gdańskim w trakcie pierwszych miesięcy II wojny światowej. Uwaga ta dotyczy zarówno chojnickiej Doliny Śmierci, lokalnej społeczności, ale także innych miejsc na terenie województwa pomorskiego. Już pierwsze działania terenowe zrealizowane w 2022 roku potwierdziły zasadność powyższego przypuszczenia.

Pomimo prowadzenia intensywnych prac historycznych, etnograficznych oraz archeologicznych w latach 2020-2021 dotarto do kolejnych nieznanych materiałów źródłowych. Są to m.in. różnego rodzaju dokumenty związane z ofiarami, które oddały życie za Ojczyznę jesienią 1939 roku pod miastem, ale także świadectwa związane z osobami, które zbiegły z Doliny Śmierci. Kolejne

prospekcje terenowe pozwoliły na zabezpieczenie następnych dowodów zbrodni – łusek i pocisków karabinowych, które można łączyć z masowymi egzekucjami na Polach Igielskich. Także pierwsze badania powierzchniowe na terenie miejsca kaźni w Lesie Szpęgawskim, gdzie wymordowano kilka tysięcy osób, potwierdzają fakt zalegania w lokalnym krajobrazie różnorodnych, materialnych śladów popełnionych zbrodni (por. Kubicki, 2019). Już pierwsze tygodnie realizacji *Archeologii Zbrodni pomorskiej 1939* wiązały się z nowymi wywiadami etnograficznymi z rodzinami ofiar, których wspomnienia, choć już szczątkowe i w wielu miejscach nieodpowiadające wiernie rzeczywistości dziejowej, stanowią cenny materiał badawczy związany z dziedzictwem zbrodni na Polach Igielskich. W istocie tym są artefakty, szczątki ludzkie, groby masowe czy też jamy poekshumacyjne. W podobny sposób należy postrzegać społeczną pamięć o tych wydarzeniach – to także jest element spuścizny dokonanych mordów.

Niewątpliwie wartościowym uzupełnieniem publikacji *Chojnice 1939-1945* jest relacja Władysława Kuleszy (1986) dotycząca Józefa Zblewskiego, który był jedną z nielicznych osób, które uszły z życiem z Doliny Śmierci. W *Alfabetycznym spisie ofiar terroru hitlerowskiego w Chojnicach i powiecie w latach 1939-1945*, który stanowi ostatni rozdział *Chojnice 1939-1945*, wynika, że wszelki ślad zaginął po Józefie Zblewskim, którego aresztowano 18 listopada 1939 roku. Okazuje się, że udało mu się zbiec z egzekucji na Polach Igielskich i swoje doświadczenia opowiedział późniejszym towarzyszom broni – partyzantom wchodzącym w skład Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski” (por. Kobiółka i in., 2022). W ramach działań historyczno-etnograficznych nawiązano kontakt z synem Józefa, z którym przeprowadzono rozmowę na temat ojca i wspomnień dotyczących samej ucieczki. Cennym materiałem wzbogacającym historię Doliny Śmierci są różnego rodzaju fotografie Józefa Zblewskiego (ryc. 11).



Rycina 11. Józef Zblewski (pierwszy z lewej) – jedna z osób, które uszły z życiem z masowych rozstrzeliwań jesienią 1939 roku w Dolinie Śmierci (zbiory prywatne J. Zblewskiego).

Mieszkańcy Chojnic i regionu posiadają jeszcze niepublikowane zbiory, które mają dużą wartość poznawczą i komemoratywną. Tak było chociażby w przypadku potomków Alojzego Stoltmanna – emerytowanego nauczyciela ze Swornegaci, którego zgładzono, jak wynika z przekazów rodzinnych, w Dolinie Śmierci. Jednym z kolejnych wyników wartych odnotowania są zdjęcia ofiary z różnych okresów życia, dokumenty związane z pracą zawodową, aż po odręczną notatkę sporządzoną przez żonę ofiary w 1968 roku i wywiady etnograficzne z potomkami. Przyjęta metodologia pozwala na zbieranie możliwie różnego materiału źródłowego. Artefakty archeologiczne, dokumenty historyczne oraz żywa pamięć mieszkańców regionu oferują bardziej złożony obraz Zbrodni pomorskiej 1939 roku oraz jej roli i znaczenia we współczesności. Taki też w istocie był jeden z zasadniczych celów przyświecających autorom *Chojnice 1939-1945* – ślady i pamięć o dokonanych zbrodniach i ich ofiarach nie powinny nigdy przeminąć (ryc. 12).



Rycina 12. Alojzy Stoltmann (czwarty z prawej) wraz z żoną Moniką, córką Genowefą, żołnierzami Wojska Polskiego oraz dwiema kobietami (zbiory prywatne K. Roszkowskiej).

Prace archeologiczne w ramach *Archeologii Zbrodni pomorskiej 1939* były kontynuowane w 2023 roku. Miały one wcześniej

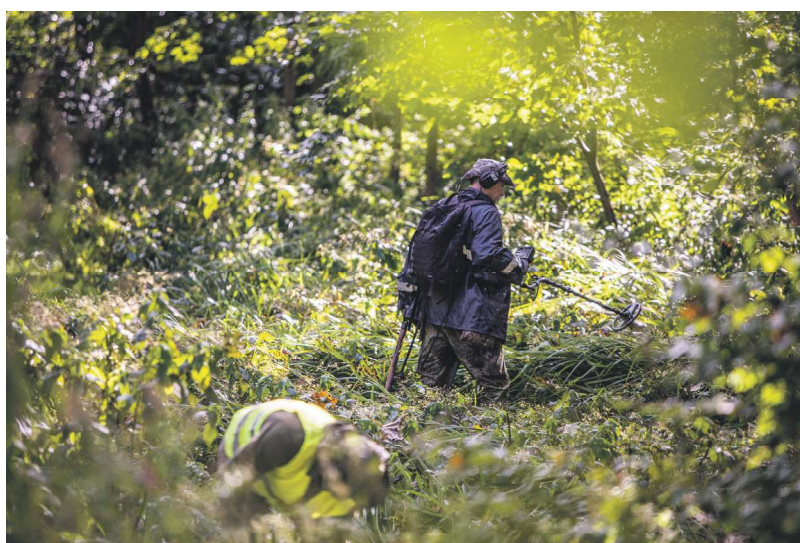
przyjętą formę – zostały poparte kolejnymi opracowaniami danych teledetekcyjnych, badaniami geofizycznymi, prospekcjami powierzchniowymi za pomocą wykrywaczy metali oraz wykopami sondażowymi. Do istotnego odkrycia doszło 2 września 2023 roku – pod sam koniec sezonu badań terenowych (ryc. 13). Na Polach



Rycina 13. Prace terenowe w 2023 roku na Polach Igielskich (fot. D. Frymark).

Igielskich udało się zlokalizować fragment polskich rowów strzeleckich wykorzystanych przez Niemców za grób masowy. Okop ten był częstokroć przywoływany przez świadków zeznających po wojnie na okoliczność masowych zbrodni pod miastem. To właśnie teren, który pierwotnie określono mianem Doliny Śmierci. Zlokalizowany grób, jak wynika z obserwacji, został odnaleziony jesienią 1945 roku przez ekipę ekshumacyjną. Niemniej, jak też zakładano na potrzeby prac projektowych, tego rodzaju działania były zwykle bardzo nieprecyzyjne. Tak też było w przypadku Chojnic – w rowie nadal zalegały szczątki kilkunastu osób, dowody zbrodni w postaci łusek i pocisków od niemieckiej amunicji do broni krótkiej oraz drobne rzeczy osobiste ofiar: szczoteczka do zębów, brzytwa, spinki od mankietów, guziki cywilne. Zachowały się na dnie grobu także strzepy tkanin, które ofiary miały na sobie

w momencie egzekucji. Zbadany teren obejmował zaledwie 4 metry długości rowu – sam grób ma, jak można bezpiecznie zakładać, kilkaset metrów. Istnieje realna szansa, że w innych jego częściach będą znajdować się nieodnalezione i nienaruszone szczątki lokalnej inteligencji oraz osób umysłowo chorych, które zgładzono na Polach Igielskich jesienią 1939 roku. Próba ich podjęcia będzie miała miejsce w 2024 roku w ramach kolejnego sezonu badawczego *Archeologii Zbrodni pomorskiej 1939*.



Rycina 14. Prace terenowe w 2022 roku na Polach Igielskich (fot. D. Frymark).

Zasadniczo jednak o Dolinie Śmierci należy myśleć jako o miejscu zbrodni. Z tego punktu widzenia, każdy kawałek kultury materialnej jest dowodem i tak jest traktowany przez zespół. Z archeologicznej perspektywy tego rodzaju przestrzenie mogą być badane jako specyficzna kategoria stanowiska archeologicznego. W tym podejściu każdy pocisk i każda łuska są źródłem archeologicznym. Pociski, łuski, rzeczy osobiste ofiar, szczątki ofiar, wymiary grobów masowych i jam ekshumacyjnych można postrzegać jako ważne źródła do poznania przeszłości. Poprzez te małe, zardzewiałe, zniszczone przedmioty można rekonstruować niektóre z kluczowych aspektów niemieckich zbrodni z 1939 roku

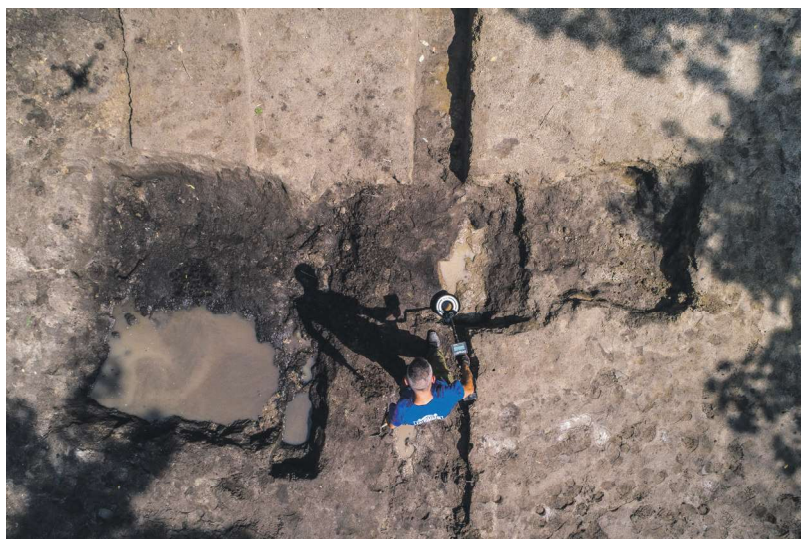
oraz ich dziedzictwa na terenie przedwojennego województwa pomorskiego. Tutaj archeologia staje się sposobem zbierania dowodów zbrodni – archeologią sądową (ang. *forensic archaeology*, por. Sturdy Colls, 2015) (ryc. 14-16). *Archeologia Zbrodni pomorskiej 1939* ma być tego kolejnym przykładem.



Rycina 15. Pocisk od karabinu systemu Mauser odnaleziony w 2022 roku w Dolinie Śmierci (fot. D. Frymark).



Rycina 16. Przedwojenny polski guzik wojskowych odnaleziony w 2022 roku w Dolinie Śmierci (fot. D. Frymark).



Rycina 17. Negatywy trzech jam grobowych, z których w 2021 roku podjęto niemalże tonę spalonych szczątków ludzkich w Dolinie Śmierci (fot. D. Frymark, zbiory Instytutu Pamięci Narodowej).

PODSUMOWANIE

Postawioną tezę badawczą w 2020 roku na potrzeby realizacji działań projektowych udało się potwierdzić. Wstępne wyniki i ustalenia z prac przeprowadzonych w 2020 oraz 2021 roku zostały już opublikowane w kraju (np. Kobiałka, 2020a, 2020b, 2021, Kobiałka i in., 2020), jak i międzynarodowych czasopismach naukowych (Kobiałka, 2022, Kobiałka i in., 2021). W rzeczy samej, dzięki wykorzystaniu metod i narzędzi badań archeologicznych, pogłębionym kwerendum archiwalnym, pozyskaniu wartościowych wspomnień i relacji lokalnej społeczności (badania etnograficzne) oraz współpracy naukowców z prokuratorem Tomaszem Jankowskim, odnaleziono i podjęto m.in. szczątki kilkuset ofiar zamordowanych przez Niemców pod koniec stycznia 1945 roku w Dolinie Śmierci, jak i szczątki kilkunastu osób zamordowanych jesienią 1939 roku pod miastem. Można wręcz powiedzieć, że intuicje lokalnej społeczności, co do zalegania szczątków ofiar w Dolinie Śmierci były także rzeczywiste. Jak wspominała cza-sy dzieciństwa jedna z rozmówczyń: nauczycielki prosiły dzieci przechodzące przez teren Doliny Śmierci o godne zachowanie ponieważ „tutaj zmarli śpią” (A. Werochowska, informacja ustna, 15.03.2022).

Zespoły badawcze powołane do realizacji poszczególnych projektów składały się z wielu specjalistów. Wśród nich byli m.in. archeolodzy, naukowcy zajmujący się analizą makroskopową szczątków roślinnych, geomorfolodzy, palinolodzy, historycy, antropolodzy fizyczni, medycy sądowi, genetycy, etnografowie, balistycy, specjaliści od kultury materialnej. Dopiero tak szeroka multidyscyplinarna współpraca może pozwolić na rekonstrukcję przebiegu mordu oraz sposobów jego tuszowania. W końcu, wieloaspektowe badania naukowe oraz śledztwo prokuratorskie powinny dać odpowiedź na najważniejsze pytanie: kim były ofiary zamordowane na obrzeżach Chojnic? Do chwili obecnej funkcjonowało wiele, wręcz wykluczających się wersji wydarzeń (np. Jastrzębski, 1974; Lorbiecki, 2017). Prowadzone badania wzbogacają wiedzę również o samej Zbrodni pomorskiej 1939 roku i jej wielowymiarowym dziedzictwie oraz pamięci.

Analizy pozyskanego materiału kostnego, artefaktów, drewna i węgla drzewnych ze stosu ciałopalnego, prób glebowych oraz ogółu artefaktów będą trwały przez kolejne miesiące. Kwestią czasu jest ustalenie tożsamości kolejnych ofiar. Tego rodzaju badania, jak te w chojnickiej Dolinie Śmierci pokazują, że nawet po kilku dekadach od dokonanych mordów i usilnych prób tuszowania śladów zbrodni nadal istnieje szansa odnalezienia szczątków osób, które na wieki miały pozostać bezimienne, po wsze czasy zalegać w ziemi (ryc. 17-18). Także pozycja *Chojnice 1939-1945* nadal stanowi ważny i w większości fragmentów aktualny opis niemieckiego terroru w czasie II wojny światowej w Chojnicach i regionie.



Rycina 18. Symboliczny grób upamiętniający osoby zamordowane pod koniec stycznia 1945 roku w Dolinie Śmierci. Został on usytuowany dosłownie w miejscu, z którego podjęto w 2021 roku niemalże tonę spalonych szczątków ludzkich (fot. D. Kobialka).

Każda z tych kilkuset ofiar, których niespełna tonę szczątków odkryto w trakcie dotychczasowych prac archeologicznych w Dolinie Śmierci, była czyimś ojcem, matką, synem czy też córką.

Element historii niemieckich mordów opisanych w publikacji *Chojnice 1939-1945* doczeka się wyjaśnienia i domknięcia dzięki połączonym staraniom gdańskiego Pionu Śledczego Instytutu Pamięci Narodowej i badaniom naukowym.

W końcu zebrane doświadczenia stanowią solidną bazę do jeszcze dokładniejszych, bardziej złożonych i długotrwałych badań nad materialnym dziedzictwem związanym z masowymi mordami polskich obywateli, do których doszło w trakcie pierwszych miesięcy II wojny światowej na Pomorzu Gdańskim. Kwestie społecznych praktyk komemoratywnych odnoszących się do tych wydarzeń również nie doczekały się analiz zakrojonych na szeroką skalę. To tylko niektóre z celów, jakie postawiono do realizacji w ramach multidyscyplinarnego oraz międzynarodowego projektu naukowego pt. *Archeologia Zbrodni pomorskiej 1939*. Jedną z kluczowych inspiracji do jego przygotowania była właśnie ponowna lektura *Chojnice 1939-1945*. Publikacja ta nadal stanowi wartościową bazę do odślaniania kolejnych nieznanych, ukrytych czy też zapomnianych aspektów dotyczących tych trudnych i bolesnych wydarzeń, jakimi były masowe mordy na obywatelach polskich z jesieni 1939 roku w ramach Zbrodni pomorskiej 1939, jak i tych dokonanych pod koniec stycznia 1945 roku na obrzeżach miasta.

PODZIĘKOWANIA

Urząd Miejski w Chojnicach, mieszkańcy Chojnic, lokalne służby, takie jak: Ochotnicza Straż Pożarna w Chojnicach, Straż Miejska w Chojnicach oraz Komenda Powiatowa Policji w Chojnicach pomagają w trakcie działań terenowych. Anna Kobiałka, Daniel Frymark, Przemysław Zientkowski, Karol Górnowicz, Andrzej Lorbiecki, Karol Woliński, Sebastian Śnieg, Ernest Urbaniak, Przemysław Glanc, Daniel Nita oraz Józef Kobiałka są osobami, bez których nie udałooby się odkryć materialnych śladów drugowojennych zbrodni w Dolinie Śmierci.

Projekt finansowany przez Narodowe Centrum Nauki na podstawie umowy nr UMO-2021/43/D/HS3/00033.

BIBLIOGRAFIA

1. Banaszak, A. (2020). *Analiza antropologiczna ciałopalnego materiału kostnego pozyskanego ze stanowiska „Dolina Śmierci” w Chojnicach (działka 341/25)*. Niepublikowany raport.
2. Bojarska, B. (1972). *Eksterminacja inteligencji polskiej na Pomorzu Gdańskim: wrzesień-grudzień 1939*. Poznań: Instytut Zachodni.
3. Bojarska, B. (2009). *Piaśnica. Miejsce martyrologii i pamięci. Z badań nad zbrodniami hitlerowskimi na Pomorzu*. Wejherowo: Wydawnictwo BiT.
4. Ceran, T. S. (2014). *Im Namen des Führers... Selbstschutz Westpreussen i zbrodnia w Łopatkach w 1939 roku*. Bydgoszcz – Gdańsk: Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.
5. Ceran, T. S., Mazanowska, I., Tomkiewicz, M. (2018). *Zbrodnia pomorska 1939*. Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.
6. Ceran, T. S., Mazanowska, I., Tomkiewicz, M. (2021). Zbrodnia Pomorska 1939 roku. *Przystanek Historia* 6.10.2021. Dostępne na <https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/zbrodnia-pomorska/85856.Zbrodnia-Pomorska-1939-roku.html> (dostęp 1.03.2023).
7. Evans, S. E. (2004). *Forgotten crimes: the Holocaust and disabled people*. Chicago, IL.: Ivan R. Dee.
8. Jankowski, T., Kobiółka, D. (2021a). Trwają prace ekshumacyjne gdańskiego pionu śledczego IPN i biegłych z Fundacji Przyjaciół Instytutu Archeologii Nauk oraz IAE PAN w miejscu eksterminacji na terenie Doliny Śmierci w Chojnicach. Dostępne na <https://gdansk.ipn.gov.pl/pl2/aktualnosci/144899.Trwaja-prace-ekshumacyjne-gdanskiego-pionu-sledczego-IPN-i-bieglych-z-Fundacji-P.html> (wgląd 1.03.2023).
9. Jankowski, T., Kobiółka, D. (2021b). Zakończono prace ekshumacyjne gdańskiego pionu śledczego IPN i biegłych z Fundacji Przyjaciół Instytutu Archeologii i Etnologii PAN w miejsce

eksterminacji ludności polskiej na terenie Doliny Śmierci w Chojnicach. Dostępne na <https://ipn.gov.pl/pl/dla-mediow/komunikaty/147196,Zakonczono-prace-ekshumacyjne-gdanskiego-pionu-sledczego-IPN-i-bieglych-z-Fundac.html> (wgląd 1.03.2022).

10. Jastrzębski, W. (1974). *Terror i zbrodnia: eksterminacja ludności polskiej i żydowskiej w rejencji bydgoskiej w latach 1939-1945*. Interpress, Warszawa.
11. Jastrzębski W., Sziling J. 1979. *Okupacja hitlerowska na Pomorzu Gdańskim w latach 1939-1945*. Gdańsk: Wydawnictwo Morskie.
12. Kobiałka, D. (2020a). *Jakaś groza wieje od tych pól ponurych. Archeologia Doliny Śmierci. Archeologia Żywa*. Dostępne na <https://archeologia.com.pl/archeologia-doliny-smierci/> (wgląd 1.03.2023).
13. Kobiałka, D. (2020b). *Leon Styp-Rekowski – uciekinier z Doliny Śmierci. Zeznania z 19 maja 1970 roku oraz wybrana dokumentacja z wizji lokalnej mającej miejsce 2 czerwca 1970 roku. Zeszyty Chojnickie*, 36, 177–186.
14. Kobiałka, D. (2021). „Jakaś groza wieje od tych pól ponurych” – świadkowie i dziedzictwo drugowojennych zbrodni w Dolinie Śmierci w Chojnicach. *Folia Praehistorica Posnaniensia*, 26, 123–144, <http://dx.doi.org/10.14746/fpp.2021.26.05>.
15. Kobiałka, D. (2022). *The devil burns gold there – the heritage of Nazi Germany crimes in Death Valley, Chojnice, Poland. International Journal of Historical Archaeology*, 26, 359–378, <https://link.springer.com/article/10.1007/s10761-021-00604-9>.
16. Kobiałka, D. w druku. „The dead sleep here” – the history, archaeology and ethnography of Chojnice’s Death Valley. *Folia Praehistorica Posnaniensia*, 28.
17. Kobiałka, D., Kostyrko, M., Kość-Ryżko, K., Wałdoch, F., Ebertowska, E., Rychtarska, M., Rennwanz, J., Banaszak, A., Ryn-dziewicz, R., Kubiowski, Z. (2020). *Archeologia Doliny Śmierci – wstępne wyniki badań terenowych. Zeszyty Chojnickie*, 36, 112–131.
18. Kobiałka, D., Kostyrko, M., Wałdoch, F., Kość-Ryżko, K., Rennwanz, J., Rychtarska, M., Nita, D. (2021). *An archaeology of*

Death Valley. Antiquity, 95(383), 1–8, <https://doi.org/10.15184/aqy.2021.109>.

19. Kobiałka, D., Jankowski, T., Nita, D., Kostyrko, M., Krzepkowski, M., Wysocka, J., Frymark, D. (2022). „Był taki czas, kiedy las był moi domem” – bunkier nr V partyzantów z Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski”. *Odkrywca*, 4(279), 4–9.
20. Kostyrko, M., Kobiałka, D. (2020). *Small and large heritage of the Great War: An archaeology of a prisoner of war camp in Tuchola, Poland. Landscape Research*, 45 (5), 583–600, <https://doi.org/10.1080/01426397.2020.1736533>.
21. Kubicki, M. (2019). *Zbrodnia w Lesie Szpegowskim 1939-1940*. Gdańsk – Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.
22. Kulesza, W. (1986). „Ucieczka z „Doliny Śmierci”. W: K. Szczepański (red.), *W mroku nocy: z lat okupacji na ziemi chojnickiej 1939-1945* (s. 7–12). Chojnice: Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie.
23. Lorbiecki, A. (2017). *Trzy cmentarze – trzy tablice*. Chojnice: Urząd Miejski w Chojnicach.
24. Ławrynowicz, O., Żelazko, J. (red.). (2015). *Archeologia totalitaryzmu. Ślady represji 1939–1956*. Łódź: Oddziałowa Komisja Badania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu w Łodzi – Instytut Pamięci Narodowej, Instytut Archeologii UŁ.
25. Mazanowska, I. (2017). *Karolewo 1939. Zbrodnie w obozie Selbstschutz Westpreussen*. Gdańsk – Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.
26. Mazanowska, I., Ceran, T. S. (red.). (2016). *Zapomniani kaci Hitlera. Volksdeutscher Selbstschutz w okupowanej Polsce 1939–1940. Wybrane zagadnienia*. Bydgoszcz – Gdańsk: Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Gdańsk – Warszawa.
27. Saunders, N. (2007). *Killing time: archaeology and the First World War*. Stroud: Sutton Publishing.
28. Steyer, D. (1967). *Eksterminacja ludności polskiej na Pomorzu Gdańskim w latach 1939-1945*. Gdynia: Wydawnictwo Morskie.
29. Sturdy Colls, C. (2015). *Holocaust archaeologies: approaches and future directions*. New York: Springer.

30. Szczepański, K. (red.) (1986). *W mroku nocy: z lat okupacji na ziemi chojnickiej 1939-1945*. Chojnice: Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie.
31. Tomkiewicz, M. (2014). *Wybrane aspekty historii Dziemian (Sophienwalde) w latach II wojny światowej*. Gdynia – Dziemiany: Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Gdańsku, Dom Kultury.
32. Wardzyńska, M. (2009). *Był rok 1939. Operacja niemieckiej policji bezpieczeństwa w Polsce. Intelligenzaktion*. Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.

